



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 22 (1382)

DNIA 17 MARCA 1938 ROKU

ROK XVIII

Komplikacje międzynarodowe w sporcie

Na podbój Finlandii i Estonii

Ieci samolotem 8-ka pięściarzy polskich
Węgierski egzamin piłkarzy przed Belgradem



Stamm, Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Kajnar, Wasiak, Pisarski, Doroba, Pilat.

W sobotę ośmiu polskich asów pięściarskich załadowanych zostanie do kabiny samolotu komunikacyjnego „Loma”, udającego się do stolicy Finlandii. Podróż bokserów na północ jest niewątpliwie wyprawą odkrywczą. Polacy nie odwiedzali dotąd Helsinek i nie są tam znani. Znaczna odległość od centrum Europy, trudny język oraz niepodlegająca dyskusji odrębność Finów stoją na przeszkodzie należytego rozbudowania kontaktów międzynarodowych. Mało tego! Skrytość Finów i przyszłowiowa skłonność ich do milczenia powoduje, że wiadomości o sporcie fińskim przedostają się zagranicę cieniutkim strumykiem.

Co warta jest Finlandia?

Dawniej wiedziliśmy, że Finlandia ma doskonałą wagę ciężką. Baerlund wygrał w Budapeszcie mistrzostwo Europy (1934) i został zawodowcem. Wydawało się, że od tej chwili kraj tysiaca jezior przestaje istnieć na mapie bokserskiej Europy. Wtedy wypłynął nagle Suwio. Na Olimpiadzie w Berlinie przyjechał prawie nieznanym, wrócił ze złotym medalem. Niedługo się nim cieszył: po kilku miesiącach przeszedł na profesjonalizm.



AHTI LEHTINEN reprezentant Finlandii w wadze lekkiej będzie przeciwnikiem Kajnara.

W meczu z Niemcami ponieśli kompromitującą klęskę 14:2. W meczu międzynarodowym w Helsinkach — Warszawa 11:5 zademonstrowali poziom oplakany. Akcje fińskie spadły poniżej kursu nominalnego.

Boom przyszedł dopiero w styczniu bieżącego roku. Zupełnie niespodziewanie pełna reprezentacja Niemiec potknęła się o Finów i wyduśliła zaledwie remis 8:8. Wynik był tym bardziej zaskakujący, że reprezentacja fińska składała się z nazwisk nowych, nieznanymi, z zawodników młodych — którzy dali sobie radę ze znanymi „kanonami”, w rodzaju Campego, Wilkogo czy Völkera.

„Błady strach!” ogarnął PZB. W świetle tego wyniku trzeba było zarzucić plany wysłania do Helsingforsu drużyny eksperymentalnej. Przeciwnie, na

leżało się na gwałt zbroić i leczycy odniesione w walce z Rzeszą rany. W przewidywaniach naszych Finlandia urosła do wymiarów potęgi — tym groźniejszej, że nieznaną — tym niebezpieczniejszej, że powstającej.

Spokój i zimna krew

Na szczęście, wynik mistrzostw Finlandii musi wpłynąć uspokajająco na podniecone nerwy. Dziś, kiedy ogłoszona została lista mistrzów (a zarazem — reprezentantów) fińskich, z uśmiechem oczekiwania będziemy na telefon naszego wysłannika. Wiemy, że przegrać w Helsinkach nie powinniśmy, że nie przegramy. Finowie mogą zdobyć 4-6 punktów, ale nie odbiorą nam niubu, nie spowodują potknięcia ani wykoślenia mistrzów Europy.

Zdecydowanego faworyta posiada drużyna fińska tylko w wadze muszej. Czym dawniej był Baerlund, a potem Suwio — tym jest dzisiaj Lehtinen. Filarom i osią reprezentacji, ulubiecem publiczności, bokserem stylowym i skutecznym.

Olle Lehtinen, bokser o twarzy 8-mio letniego dziecka, jest naszym zdaniem najlepsza w tej chwili męcha Europy. Ma tylko jednego rywala: Rotholca. Ale o Rotholcu mówi się u nas w czasie przeszłym.

Sobkowiak będzie miał zadanie ciężkie, ale nie stoi na straconej pozycji. Czyż nie jest wicemistrzem Europy? Czyż nie pokonał mistrza olimpijskiego Kaisera i mistrza Europy Sergo? Nieznaczna nieuwaga, zły dzień, gorsze usposobienie — i już zwycięstwo wymknie się Finowi z ręki.

Debiut Wasiaka i Doroby

We wszystkich innych wagach Polacy są albo równorzędni, albo lepsi od

przeciwników. Na nasz kapital dziesięciu — dwunastu punktów, złożył się musza przede wszystkim zwycięstwa Czortka, Kajnara, Pilata i Wasiaka. Liczymy na tego debiutanta, ponieważ jego przeciwnik (Rossi) idzie na wymianę ciosów. A gdzie drwa rąbią — tam Wasiak będzie miał wiele do powiedzenia.

Przeciwnika Koziołka nie widzimy. Stary Huuskonen zastąpiony zostaje przez młodzika Pelkonena. Bez względu na to, czy to jest zmiana na lepsze czy na gorsze, Koziołek powinien dać sobie radę z pięściarzem na tym poziomie.

Pisarski ma za przeciwnika jednego z najlepszych Finów — Viljo Suhonena. Zawodnik ten pokonał Campego, a nieznacznie przegrał z Murachem. Pisarski otrzymał więc w pierwszym swym meczu po obieciu „następstwa tronu” naprawdę twarde orzechy.

W wadze półciężkiej Doroba też nie powinien wyjechać z pustymi rękoma. O Sahlströmie wiemy tylko tyle, że przegrał przez nokaut w 1-ej rundzie z Pietschem. Ambicja i siła fizyczna doświadczonego pięściarza stoletniego nie dopuszczają do żadnej niemilej nie spodzianki.

Oto zestawienie par pierwszego meczu między państwem Polską — Finlandia:

- Sobkowiak—Olle Lehtinen
Koziołek—Pelkonen
Czortek—Karlsson
Kajnar—Ahti Lehtinen
Wasiak—Rossi
Pisarski—Suhonen
Doroba—Sahlström
Pilat—Sampila.

Jako rada ogólna zechce drużyna

nasza przyjąć zalecenie o należytnym opiekowaniu się fińskimi żołdakami. Finowie nastawieni są na bicie wyłącznie w partię górne, dlatego też „bufet” jest nieosiągnięty i stanowi cel bardzo wdzięczny.

Ciosami w żołądek odebrał Rozenblum chęć do walki A. Lehtinenowi, tymi samymi ciosami uspokoił Sowiński ruchliwego i technicznie dobrego Sampilę.

Pogotowie rezerw

We wtorek 22 marca, walczy Polska z Estonia. Meldowane przez naszego korespondenta osłabienie drużyny estońskiej (brak Stepulova, Raadika, Freimutha i Linnamägi) pozbawia nas wszelkich kłopotów o wynik ogólny meczu.

Odkładając szczegółowe omówienie tego spotkania do następnego numeru, zwracamy uwagę na konieczność zabezpieczenia sobie rezerw. Gdyby na meczu fińskim zdarzył się jakiś wypa-

dek (wybicie ręki, pęknięcie brwi) trzeba mieć gotowych zastępców. Samolot odlatujący we wtorek jest wówczas jedynym (choć niewygodnym) zbawcą.

A propos rezerwowych! PZB nie wziął pod uwagę naszego apelu o zabranie z sobą Kowalskiego dla nauki i nabycia rutyny, choć wystawienie jego przeciw słabemu Ahti Lehtinenowi czy też rezerwowemu Kanepi (Estonia) nie przedstawiało żadnego ryzyka.

Zle wydane pieniądze

Tym większą niespodzianką była wiadomość, że PZB nie posiadający pieniędzy na kształcenie zawodnika znalazł jednak możliwość powiększenia grupy oficjeliów. Oprócz wiceprezesa PZB inż. Suligowskiego i trenera P. Stamma do Helsinek jadą koleją sędzia punktowy p. Kazimierz Derda i sekretarz PZB p. Szerbart.

PZB miało zawsze hojną rękę przy układaniu kompletu reprezentacyjnego. Mania podróży przybrała chorobliwie rozniary podczas Olimpiady berlińskiej i mimo bezustannych ostrzeżeń nie zdradza tendencji zanikowych. Wobec tego, nie widzimy innej rady, niż napisać o tym z całą brutalnością.

Pieniądze w kasie PZB są przeznaczane na boks, a nie na turystykę. Honorowanie pracy społecznej przy pomocy biletów kolejowych, uważamy za absurdalność. Jeśli sekretarz PZB odbędzie podróż do Helsinek na koszt związku, z całą stanowczością popieramy podjęcie wniosku o niezatwierdzenie tego wydatku na rocznym walnym zebraniu.

Jan Erdman

Sędzią neutralnym meczu Polska—Finlandia będzie p. Matsow (Estonia), dobry znajomy Polaków i jeden z najbardziej wybitnych arbitrow mistrzostw mediolańskich.

Bilans Polski

- 34 mecze
17 wygranych
6 remis
11 przegranych
st. pkt. 290:254



REPREZENTACJA POLSKI

Stoła od lewej: Szczepanlak, Wodarz, Willmowski, Nyz, Wostal, Piontek, Góra. — Kłęczą: Płec, Madejski, Galecki i Płec I.



KOLCZYŃSKI

wystąpił w niedzielę ubiegłą jako biegacz. Widzimy go właśnie podczas dyskusji o trasie biegu.



ATAK SZWAJCARSKI NA BRAMKĘ POLSKĄ

Trello Abegglen, Aebi i Amado nie mogą jednak wykorzystać sytuacji. W tyle Szczepanlak.

Zł. 2.20
el. 693-72
WICZ.

W niedzielę na stadionie W. P.

Pierwszy mecz — pierwsza atrakcja

Reprezentacja Polski w walce z Węgrami

Bramka: Szabo (Węgry), Obrona: Futo, Joos (Ujpest), Pomoc: Adam (U), Turay (H), Szabes (H), wzgl. Szalay (U), Napad: Kocsis (H), Müller (H), Kallai (U), Kardos (H), Titkos (H).

Po przeciwnej znajdują się: Madejski (w rez. Pawłowski), Szczepaniak, Gałecki (rez. Michalski).

Góra, Nytz, Piec II (Nowakowski — Ruch, Dytko — Dąb).

Piec I, Piónek, Wostal, Willimowski, Wodarz (Scherfke).

Gdy przed kilkoma tygodniami parafowano umowę z Budapesztem nie wzbudziła ona w nas entuzjazmu. Do teamów kombinowanych mamy mało zaufania, szczególnie gdy równoległe najlepsze sily danego państwa zajęte są na innym froncie (z Niemcami w Kolonii).

W szeregu węgierskich znajdujemy nazwiska znane i cenione. Bramkarz Szabo jest nie mniej popularną postacią, niż środkowy pomocnik Turay.

O ile wycie goście zachęca się wysilić, otrzymamy ciekawe i wartościowe widowisko. Na stadionie W. P. w Warszawie znajdzie się bowiem przedstawiciel najlepszych szkół węgierskiej, opierającej się na wyrafinowanej technice, po-

mysłowości, tempie i temperamentu. Stylowo będą Węgrzy prawdopodobnie bardziej zbliżeni do Austriaków, gdyż Hungaria łączy w mniejszym stopniu tak zwany lotnej kombinacji, stosując raczej płaski passing. Dobra nawierzchnia stadionu ułatwi Węgom uzyskanie swych zalet.

Drużyna polska wystąpić ma za sadniczo w tym samym składzie, w jakim grała w Zurichu. Jest to służba zespołu, mogącego pochwalnie się sukcesem, nie należy bowiem zmieniać. Ponieważ chodzi o dany wypadek o mecz raczej o charakterze sparingowym być może jednak, że p. Kałuża zdecyduje się na drobne przestawienia, że zechce wypróbować na pewnych pozycjach innych ludzi.

Z relacji z Zurichu wiemy, że po moc wyraźnie szwankowała. Przed wszystkim boczni. Zdaje się więc, że kapitan związkowy szukać będzie na tym odcinku jakichś nowych rozwiązań. Wskazywałoby na to powołanie Dytki i Nowakowskiego. Pomocnik Ruchu gra wprawdzie ostatnio stale na środku, mógłby jednak zająć również boczna pozycje. O ileby Dytko był w pełnym treningu, spadłby przynajmniej jeden kłopot z głowy.

Zresztą nie przesadzajmy sprawy. Przypuszczając należy, że p. Kałuża dopuściłby najpierw do głosu Piec II i Górę, którzy w ostatniej chwili mogą sobie zapewnić jeszcze udział w Belgradzie.

Pod ścisłą obserwacją znajdzie się również Nytz. Na meczu z Jugosławią w jesieni był on stanowczo słaby. W Zurichu podobno rów-

niez się gubił. W jesieni uratowała sprawę dobra forma wszystkich innych zawodników, obecnie w sukces przyszło szczęście. Wolelibyśmy jednak, by w przyszłości można było oprzeć się na pewnej podstawie środkowego pomocy, bez względu na to czy będzie nim Nytz czy też może Nowakowski.

Przed wyjazdem do Szwajcarii zastrzeżenia wzywano pod adresem kierownictwa napadu. Próbowaliśmy obronić pozycję Wostala, wysuwając szereg argumentów, które... okazały się istotne, gdyż napad nasz, mimo niedokładnej gry, mimo braku płynności, potrafił trzykrotnie umiejscowić piłkę w siatce przeciwnika.

Nie mamy zamiaru ponownie przytaczać całej naszej argumentacji, stwierdzamy jednak, że skut-

eczność jest najlepszym listem polecającym. Atak w zestawieniu: Wodarz, Willimowski, Wostal, Piónek, Piec I pokazał, że zna się na sztuce strzelania bramkę, przypuszczamy, że p. Kałuża dokładnie się rozmyślił, zanim zdecyduje się na próbę przekształcenia go.

Niedzielnny mecz, który odbędzie się już o godzinie 12.00 w południe, da nam w każdym razie doskonały przegląd sił przed Belgradem. Zmusi si graczy do rozwinięcia wszystkich swych umiejętności i wykazania w jakim stopniu wycieczka szwajcarska przyczyniła się do poprawy ich formy.

Egzamin będzie może o tyle trudniejszy, że na pokonanie inteligentnie grających Węgrów nie wystarczy tylko dobre nogi i płuca, ale przyjdzie wysilić również i mózg.

A. K. S. prorokuje: mistrzem będzie Ruch!

CHORZÓW, 15.III.38. Pan komisarz Słazak jest wyraźnie zmartwiony... Czy popuści się coś w przyszłości, a może kontuzja Pióntka?

— Ehi! Nie, to nie to. Nie wygramy chyba już nigdy z Niemcami... Hitler w Austrii! Tschramer Osten dopelni reszty... Ale zostawmy na boku wielkie problemy.

— W zeszłym roku w tym czasie zapowiadaliśmy Panowie zwycięstwo mistrzostwa, jakie są Wasze tergożecne przewidywania?

— Hm, chronięcy brak terminów przeszkodził nam w dokładnym zorientowaniu się w całościach naszych możliwości. Jestem jednak na ogół dobrej myśli i typuję, że znajdziemy się w pierwszej trójce; jestem nawet przekonany, że zdobyjemy znowu mistrzostwo!

— Bo muszę tu wyjaśnić, że mistrzostwo „odstepuje”... Ruchowi! Nasz sąsiad jest w b. dobrej formie. Peterek wyłazi wprost ze skóry. Nowakowski przeżył 90 min. Brom w bramce jest wielka klasa, a dwa nowicjusze - pomocnik Mikunda, oraz skrzydłowy Przycherka uzupełniają doskonale reszcie.

— Przynajmniej to obiektywnie — choć z ciężkim sercem. — powiada p. Słazak.

— Jeśli z koleją chodzi o mój zespół, to nie sądzę w nim wycie zmiany. W bramce pozostaje Mrugalla, na rezerwowego zaawansował Janik z drużyny kl. A. W obronie zagra Kinowski, obok niego Stolarczyk, wzgl. Knas; pomoc pozostaje niezmieniona: Bentkowski-Kuchta-Skrzypiec. Rezerwowym będzie tu nowy nabytek — Andrzejewski. Piątka ofensywna zagra początkowo w składzie: Tymosławski - Piónek - Wostal - Pytel - Spodzicia II; możliwe, że Tymosławskiego zastąpi Spodzicia I, że na lewą stronę przed-

Wypadki polityczne w Austrii nie pozostają bez wpływu na układ stosunków sportowych. Austria, która na międzynarodowej arenie piłkarskiej odgrywała pierwszorzadną rolę zniknie z niej jako samodzielny czynnik. Wątpliwie należy, czy Niemcy, których polityka sportowa idzie w innym kierunku, zdecydowały się zająć wszystkie pozycje pozostałe po Austrii.

Mimo prawdopodobnie jest, by Niemcy wzięli udział w pucharze Europy środkowej, gdyż kluby ich i tak są zbytnio zaabsorbowane. Nie wiemy również, jaki będzie ich stosunek do tzw. Pucharu Europy, w którym grają reprezentacje państwowe. Dotychczas nie wykazywały one wielkiego zainteresowania, gdyż również i na tym odcinku panuje w Niemczech przeciętliwość.

W dwóch wielkich konkurencjach międzynarodowych, które mają już swoją wielką tradycje i wzięcie zwolni się więc miejsce. Jest to doskonała okazja dla naszego piłkarskiego „ministra spraw zagranicznych” do wykazania swych zdolności dyplomatycznych i ewentualnego zapewnienia Polsce sukcesu po Austrii.

Mniej aktualny wydaje nam się udział dwu naszych drużyn w „Mitropacup”. Szczęśliwie nie posiadamy już silnych zespołó-

Piłkarskiemu M. S. Z. pod rozważę

klubowych, któreby miały szanse przeżyć przy najmniej pierwszej rundy.

Natomiast warto by się potrudziło o uczestnictwo w Pucharze Europy (International Cup), gdzie nasza reprezentacja państwowa nie byłaby bez szans, a w każdym razie mogłaby odegrać poważniejszą rolę.

Obecna chwila jest szczególnie dogodna, gdyż dzięki zeszłorocznemu sukcesom i wynikowi zurechenskiemu zdołała sobie nasza Drużyna Narodowa wyrobić dobrą markę.

Zgłaszając swe zainteresowanie International-Cupem mogliśmy liczyć na pewno na poparcie najlepszych przyjaciół. Szwajcarów, prawdopodobnie Węgrów, a nawet i Włochów. Dzięki udziałowi w tej konkurencji mieliśmyby każdego roku zapewnione spotkania z najlepszymi reprezentacjami Europy, co nie pozostałoby bez wpływu zarówno na stan sportowy jak i finansowy naszego piłkarsstwa.

Mecz Polaków z szwajcarskim kolegami z Zurichu. Złoty miecz. Ma reklamę w wielu informacjach. Niemcy, którzy nie zaimponowali, było już po drodze. Przed meczem polscy kolegi byliśmy w wywet w polski Szwajcarów. Złoty miecz. Złoty miecz. Zachować dumać z wycieczki.

Niemcy wystąpią: Jakob (Regensburg); Billman (I. FC), Müntzberg (Allmannia); Kitzinger (Schweinfurt), Gredbrunner (Bayern), Menzel (Tura); Lehner (Schwabern), Gellesch (Schalke); Berndt (TV Berlin), Siffing (Waldhof), Fath (Wormatia).

Niemcy grają w niedzielę również z Luksemburgiem, przeciw któremu wyśleją w najbliższym tygodniu zespół: Klad Schulz, Dittgens; Müller, Soldt, Schäfer, Winkler, Gauschel, Lenz, Seitz, Siemetsreiter.

Skład Węgrów przedstawia się następująco: Hada (FTC); Horai (FTC) Biro (Hungaria); Basmanti (Elektromos), Balogh (Nemzeti), Balogh (Ujpest); Pusztai (UJ), Zsengeller (UJ), Kisalagyi (Nemzeti), Toldi (FTC), Horwath (Nemzeti).

Niemcy wystąpią: Jakob (Regensburg); Billman (I. FC), Müntzberg (Allmannia); Kitzinger (Schweinfurt), Gredbrunner (Bayern), Menzel (Tura); Lehner (Schwabern), Gellesch (Schalke); Berndt (TV Berlin), Siffing (Waldhof), Fath (Wormatia).

Niemcy wystąpią: Jakob (Regensburg); Billman (I. FC), Müntzberg (Allmannia); Kitzinger (Schweinfurt), Gredbrunner (Bayern), Menzel (Tura); Lehner (Schwabern), Gellesch (Schalke); Berndt (TV Berlin), Siffing (Waldhof), Fath (Wormatia).

Niemcy grają w niedzielę również z Luksemburgiem, przeciw któremu wyśleją w najbliższym tygodniu zespół: Klad Schulz, Dittgens; Müller, Soldt, Schäfer, Winkler, Gauschel, Lenz, Seitz, Siemetsreiter.

Na boiskach Europy

Table with columns for league names (ANGLIA, AUSTRIA, BELGIA, CZECHOSŁOWACJA, FRANCJA, SZWAJCARIA, WĘGRY, WŁOCHY) and match results with scores and goals.

Pogon przygotowuje się do sezonu

Tradycje stało się zadaniem... Piłkarze i trenerzy przygotowują się do nowego sezonu. W składzie pozostaje wiele z poprzedniego sezonu, ale wprowadzono kilka zmian. W składzie pozostaje wiele z poprzedniego sezonu, ale wprowadzono kilka zmian.

Węgry lub Austriacy

Pracujemy — informuje nas kierownik... Węgry lub Austriacy. Pracujemy — informuje nas kierownik... Węgry lub Austriacy.

W drużynie ligowej bez zmian

Z kolei przechodzimy do spraw personalnych... W drużynie ligowej bez zmian. Z kolei przechodzimy do spraw personalnych... W drużynie ligowej bez zmian.

Na Matysa można liczyć

Matysa po przebytej operacji czuje się doskonale... Na Matysa można liczyć. Matysa po przebytej operacji czuje się doskonale... Na Matysa można liczyć.

Na piłkarskim szlaku

Plaga dzikich klubów na Śląsku... Na piłkarskim szlaku. Plaga dzikich klubów na Śląsku... Na piłkarskim szlaku.

Pomocnik Wisty przonoł się do Polonii... Pomocnik Wisty przonoł się do Polonii. Pomocnik Wisty przonoł się do Polonii... Pomocnik Wisty przonoł się do Polonii.

Cracovia gra z Dąbem... Cracovia gra z Dąbem. Cracovia gra z Dąbem... Cracovia gra z Dąbem.

Węgry lub Austriacy... Węgry lub Austriacy. Węgry lub Austriacy... Węgry lub Austriacy.

W drużynie ligowej bez zmian... W drużynie ligowej bez zmian. W drużynie ligowej bez zmian... W drużynie ligowej bez zmian.

Na Matysa można liczyć... Na Matysa można liczyć. Na Matysa można liczyć... Na Matysa można liczyć.

Cztery wyborowe „piątki” staną w Krakowie do walki o tytuł mistrzów kosza

W piątek 18 bm. rozpoczynają się w Krakowie... Cztery wyborowe „piątki” staną w Krakowie do walki o tytuł mistrzów kosza.

W piątek 18 bm. rozpoczynają się w Krakowie... Cztery wyborowe „piątki” staną w Krakowie do walki o tytuł mistrzów kosza.

W piątek 18 bm. rozpoczynają się w Krakowie... Cztery wyborowe „piątki” staną w Krakowie do walki o tytuł mistrzów kosza.

W piątek 18 bm. rozpoczynają się w Krakowie... Cztery wyborowe „piątki” staną w Krakowie do walki o tytuł mistrzów kosza.

W piątek 18 bm. rozpoczynają się w Krakowie... Cztery wyborowe „piątki” staną w Krakowie do walki o tytuł mistrzów kosza.

Na boiskach prowincjonalnych

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...

CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa... Na boiskach prowincjonalnych. CZESTOCHOWA. Brygada — Czestochowa...



# Było dobrze ale grajmy lepiej!

## Piłkarze zdobyli uznanie i sympatie Helwetów

Zurych, 14 marca. Mecz Polska — Szwajcaria był znacznym sukcesem sportowym ale jeszcze większym propagandowym. Złożyło się na to wiele przyczyn. Sama reklama meczu wymagała podania wielu informacji o Polsce. Przeciwny Szwajcar dowiedział się ze zdumieniem, że mamy 35 milionów ludności, zaimponowało mu to niesłychanie. Nie było już potem mowy, w której by to go nie podkreślano.

Przed meczem, my nieliczni dziennikarze polscy, opowiadaliśmy szwajcarskim kolegom wiele o naszej drużynie. Byliśmy w trudnej sytuacji. Nie wierzyliśmy w sukces, nie wierzyliśmy na wet w pokaz dobrej gry, trzeba było Szwajcarów przygotować na naszą po uwagę, z góry ją wytłumaczyć. A jednocześnie nie pomijać naszego futbolu. Zachować dumę, do której uprawiał wyrok z Jugosławia.

Mówiliśmy więc: drużyna jest bez formy. Niektórzy gracze są dopiero trzeci raz na boisku. Nie mają zaprawy meczów mistrzowskich. Ale... jest to drużyna nieprzeciętna. W żadnym podaniu nawet zupełnie chybionym nie tracą szablony.

### Bywało różnie

Jak gra, tego nie można określić. Naszym bogactwem, czasem, nisko, czasem wyszere, czasem prostopadłe. Gra jak im dyktuje instynkt, a nie skądś wiadomo, że to jest najlepszy instynkt i intuicja, która wam zaimponuje. Szwajcarzy słuchali grzesznie i pytali: POCO SPROWADZIŁIŚMY ZESPÓŁ, skazy na zagładę. Nie wierzyli nam.

Sprawdziło się to — i to jest największym sukcesem zespołu polskiego. Po meczu nie ma ani jednego sprawozdania, którzy nie podkreślają zupełnego braku szablony w grze Polaków i wyinajace stad niebezpieczeństwa dla obrony szwajcarskiej. Pisano: Polacy mają wiele braków, nie mają podań, krycia ale są piłkarzami z Bożej łaski. Rozumiemy teraz, że pokonaliśmy Jugosławie, że pokonaliśmy Bologne. Ro-



**SZWAJCARZY WYRÓWNUJĄ!**  
Madejski musł skapitulować przed rzutem karnym.



**KAPITANOWIE I SEDZIA**  
losują w Zurychu komu przypadnie zaczęcie gry.

zumiemy, że i oni ostupeli, tak, jak i my.

I jeszcze jednym zaimponowali Szwajcarom: strzałem i decyzją. Gdy Piątek zupełnie nieoczekiwanie oddał w 7 min. z 20 mtr swa pierwszą bombę, a Huber nawet nie drgnął, gdy odbiła się ona od poprzeczki i odskoczyła w pole z dobre 15 mtr. — przez trybunę przeszedł szmer podziwu. Już wówczas nauczyliśmy dla nas szwajcarów.

### Czary Polaków

W dalszym ciągu meczu dolewaliśmy co chwila oliwy do ognia do osu pienia 21.000 widzów i 40 dziennikarzy szwajcarskich. Wciąż stawali-

śmy ich przed faktami, których nie mogli zrozumieć. Drużyna grająca gorzej, zepchnięta do defensywy, strzelała w jakiś tajemniczy sposób. Tak było przy pierwszej bramce. Najpierw krótkie podanie w szerz. No, to nie jest groźne — pomyśleli Szwajcarzy. Obrona się nastawia na ten system gry. A tu nagle jakieś podanie prostopadłe: Minelli i Lehman otworzyli usta z podziwu i zanim je zamknęli Wilimowski strzelił bramkę.

To nie zwykła uprzejmość publiczności, to nie wpływ wypadków politycznych dyktował entuzjazm, z jakim powitano trzecia bramkę Polski — bramkę przesadzającą, zdawałoby się, nasze zwycięstwo. Brawa zaskoczyły i zdumiały dziennikarzy szwajcarskich, nieprzychylnych do tak wygórowanego objektivizmu. To był naprawdę podziw dla objawienia, jak prostymi środkami można strzelać bramki, to było demonstracja cnót futbolowych, których Szwajcaria dotąd nie widziała.

Wszystko więc składało się na to, aby Szwajcaria nie żalowała, że nas sprowadziła, aby spotkanie zamieniło się na wielki triumf prezesa Eichera, który zaprosił Polskę na własną rękę wbrew opinii całej prasy.

### Dentalmeni od stóp do głowy

Gracze polscy grali imponująco fair. Nie popełnili przez cały czas meczu ani jednego faula. A przeszliśmy przez cień przez długie minuty takie obłęznie bramki polskiej, że można było łatwo stracić nerwy. Faulował na boisku jeden gracz Minelli; ani razu nie zrewanżowaliśmy mu się za jego pod stawianie nóg i łokci, zachowywaliśmy się na boisku wzorowo, ani na chwilę nie popadliśmy w depresję, gdy Szwajcarzy przyparli nas do muru, ani jed-

nym skrzywieniem niezadowolona nie skwitowaliśmy strzelonych nam bramek, nie cieszyliśmy się ostantacyjnie ze zdobytch. Szczepaniak pierwszy podbiegł do sędziego Barliassny, dziękując mu za prowadzenie spotkania. Pierwsi pożegnaliśmy trybuny okrzykiem „czolem” po skończeniu meczu, pierwsi wyciągaliśmy ręce do Szwajcarów.

Zachowywaliśmy się też wzorowo w życiu prywatnym — na sali restauracyjnej, w autobusie na wycieczce do Rapperswilu. Po bankiecie wróciliśmy do domu o jedenastej, naprawdnie w paryskich humorach. Ogromną przysługę wyświadczyl futbolowi polskiemu plk. Glabisz i inż. Przeworski, że tak potrafili trzymać drużynę w karbach, ogromna usługa oddali gracze, że tak ułatwiali im zadanie.

Szwajcarzy odnieśli też sukces pod względem finansowym. Wbrew oczekiwaniom (przedsprzedaż szła fatalnie), w kasie znalazło się 53.000 franków. Po odtrąceniu kosztów zostanie na czysto 20.000 fr. Takich rzeczy się przeciwnikom nie zapomina.

### Wiemy, że można lepiej

A teraz pare słów pro domo sua. Od nieślimy piękny sukces propagandowy i sportowy, zaimponowaliśmy

Szwajcarii, ale... my, którzy widzieliśmy mecz z Jugosławia, wiemy, że grałszy w Zurychu słabo. O dół, może nawet o klasę gorzej, niż z Jugosławia w Warszawie. Grałszy gorzej prawie pod każdym względem. Byliśmy wolniejsi, podawaliśmy nieudolnie, źle obstawialiśmy przeciwników, źle wybiegaliśmy na pozycje, zachowyaliśmy tylko te zalety, które są wrzodzone, których nie traci się w czasie przerwy zimowej; ambicje, wolę zwycięstwa, skuteczność i szybkość decyzji.

Ze Szwajcarii zremisowaliśmy dzięki paru wspaniałym zrywom po przeciętnej w ciągu długich minut grze. Te braki trzeba koniecznie uznać i jeszcze przed wyjazdem do Belgradu. Drużyna w formie zurychskiej można bowiem strzelić wiele bramek. Wystarczyłoby, aby Madejski spóźnił się o ulamek sekundy, a Szwajcarii wygrałaby 6:3. Madejski nie popełniłby nawet błęd, ouszczając jeszcze trzy bramki, byłby zwykłym dobrym bramkarzem, nie golkipereem o świetnej intuicji i ustawianiu się, jakim był w Zurychu. Mam jednak zastrzeżenie i co do Madejskiego, mimo hymnów pochwalnych, jakie, wypowiedziano na jego cześć w prasie szwajcarskiej, mimo paru niewątpliwie genialnych parad. Po

świetnej obronie nie zdołał pare razy utrzymać piłki przy pierśi, wypuszczal ją w pole, piastkował za krótko. Raz w takiej sytuacji padła bramka. Pare razy udało się. Co będzie jednak, gdy w Belgradzie się nie uda?

### W Belgradzie...

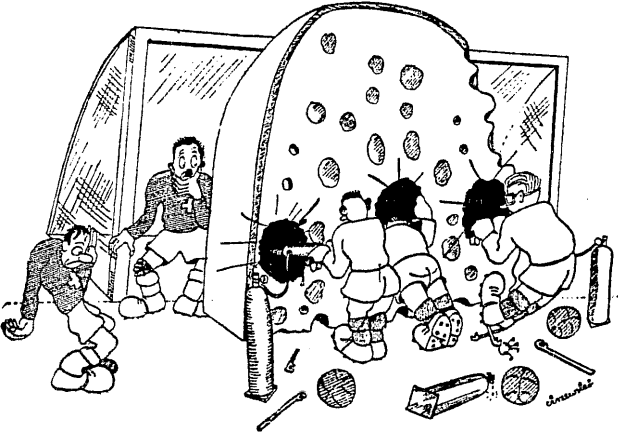
W Belgradzie nie będziemy jednak mieli tak doskonałej defensywy, jak szwajcarska. Pomoc (zwłaszcza Vernati i Springer), obrona (Minelli, Lehman) stoja na czele Europy. Tu też szukać trzeba wytłumaczenia niewielu stosunkowo momentów, na które zdobył się atak polski. Co mieli zrobić napastnicy, zwłaszcza Wilimowski, piszczałowie pilnowany, gdy zawsze mieli przed sobą gracza szwajcarskiego. Ustawienie się defensywy szwajcarskiej, krycie graczy było wspaniale.

Bardzo trudne zadanie miała też obrona polska. Lotne, doskonałe technicznie skrzydła wygrywały, zwłaszcza w pierwszej połowie, z reguły wszystkie pojedynki z pomocnikami. Nyzt miał przed sobą ruchliwego, przebolowego Amado i doskonałego w defensywie i obronie Vernatiego.

Atak podawał niezmiernie precyzyjnie, a to naigorsze dla obrony. Zasługa Szczepaniaka i Galeckiego było to, że nie stracili głowy w tym obłęzieniu, zawsze kołosem buta zdołali wybić Szwajcarom gotowym do strzaka piłkę, nie dopuścili do strzałów z bliska. Obrócom, którzy dokonali takiej pracy, nie można było zarzucić błędów, z których padły bramki.

Wyjazd do Szwajcarii był niewątpliwie wielkim sukcesem piłkarstwa polskiego. Możemy być z niego zadowoleni, winniśmy serdecznie podziękować wodzom ekspedycji i graczom. Ale przede wszystkim życzyć jednego: grajmy w Jugosławii lepiej.

St. Rothert.



**TRZY DZIURY W BLOKU SZWAJCARSKIM**  
wywiercili napastnicy polscy podczas meczu w Zurychu.



### REPREZENTACJA SZWAJCARI

Stoją od lewej: Minelli, Vernati, Springer, Bickel, Walacek, Lehmann, Amado. Kłęczą: Lörtscher, Trello, Abegglen, Aebi, Huber.



### SIATKARKI K. P. W. OLSZA — KRAKÓW

zdołyły mistrzostwo Polski K. P. W. Stoją od lewej: Poplatkówna, Węglarska, Ryłówna, Tamasiówna, Alberówna, Myszkowska, Trynkówna, Jelonkówna i Karwatówna.



### MISTRZOWIE BOKSERSCY LWOWA

Stoją od prawej: Górecki, Chrostek, Jeżyk, Bliży, Michniewicz, Szkwarkowski i Baranowski.



### AUGUSTOWICZ (GEYER) — CZESŁAWSKI (IKP)

— finaliści mistrzostw Łodzi w wadze piórkowej. Zwycięzył Augustowicz.

## Jugosławia pod wrażeniem Zurychu

Beograd, 14 marca. Wieść o sukcesie piłkarzy polskich w Zurychu wywołała w tutejszych kołach piłkarskich poruszenie.

— A więc Polacy są w świetnej formie! Szanse nasze znalazły!... — padały głosy.

Wyrażicielami tej opinii są i dzienniki, które dziś zadowolili się musieli jedynie krótkimi komentarzami do telegraficznego sprawozdania z Zurychu.

„Politika” stwierdza dobrą formę Polaków, co nie rokuje reprezentacji Jugosławii wielkich nadziei na dzień 3 kwietnia. Mimo to, nie należy tracić otuchy, bo... piłka jest okrągła.

„Wremie” stwierdza również dobrą kondycję Polaków, porównując jedno-

ześnie wyniki jakie uzyskala Jugosławia ze Szwajcarii. Pierwsze z dwu spotkań wygrali Szwajcarzy 4:1, drugie (eliminacja o mistrzostwo świata, w Beogradzie) — zakończyło się remisem 2:2. Od tego czasu Jugoslawianie zrobili wielkie postępy, Szwajcarzy natomiast postępy żadnych — zdaniem Wremie — nie zrobili.

Nie należy więc tracić nadziei, bo mecz z Polska nie jest jeszcze przegrany — konstatuje „Wremie”.

Wszystkie pisma zapowiadają dalsze szczegółowe komentarze. Dziś w poniedziałek rozpoczęła się również sprzedaż biletów na mecz z Polska.

Zet.



### DAB — Ł. K. S. 4:2

Exligowcy ślascy wygrywają w Łodzi. Na zdjęciu Lewandowski i Król przy puce.



### NOJI W ROLI WIDZA

podczas niedzielnego biegu na przelaj, ocenia formę swych rywali.





Nasz kontakt z Finlandią i Estonią

Reprezentacja Polski spotka się w niedzielę z reprezentacją Finlandii...

oraz Sampilla (w. ciężka). Oto wyniki przez nich osiągnięte: Olle Lehtinen przegrał minimalnie...

Bokserkie mistrzostwa Polski w Łodzi

Bokserkie mistrzostwa Polski w eliminacji i finałach dochodzą ostatecznych wyników...

ROK 1932

Łódź, IKP—Tallin 10:6 Białystok, Tallin—Repr. Białegostoku 11:3...

Ostatnie wyniki Finlandii

Dania - Finlandia 12:4 list. 1937 Niemcy - Finlandia 14:2 grudz. 1937 r.

Flński związek bokserki

Flński związek bokserki („Suomen Rykkelijäitit”) powstał w tym samym roku co P.Z.B. i w r. 1923 jest stowarzyszeniem...

Doroba i Wasiak

dwaj nowicjusze reprezentacji pięściarskiej

W reprezentacji Polski na meczach w Helsinkach i Tallinie zadebiutowali dwaj nowicjusze — Henryk Wasiak i Kazimierz Doroba.

Wach Floty postarał się o urozmaicenie swego repertuaru. Nauczyl się przygotował odpowiedni grunt dla ciosu.

A jednak Doroba już niejednokrotnie walczył z zagranicznymi rywalami czy to w turmiejach czy jako reprezentanta stolicy.

Wasiak rozegrał w swej karierze 93 walki, z których 73 wygrał, w tym 42 przez k.o. Złemisował 7 razy.

Ostatnio Doroba, który walczył od 1933 r., raczej grawitował ku wadze ciężkiej, odnosząc i w tej kategorii sukcesy...

Wasiak walczył w swej karierze 93 walki, z których 73 wygrał, w tym 42 przez k.o. Złemisował 7 razy.

Na Hamburg i Śląsk

desygnuje Warszawa dwie słabe 8-ki bokserów

Omówiliśmy już skład ósemki stocznej na mecz z Hamburgiem. W reprezentacji Warszawy zaszyli jednak pewne zmiany.

W kucywie Miller spotka się z mistrzem Hamburga — Bebertem. Mecz w wadze piórkowej zapowiada się interesująco.

Boks polski pod lupą prasy

Wszyscy o nim piszą — Francja milczy

Zwycięstwo nad Niemcami zwróciło uwagę prasy światowej na pięściarzy polskich. W najpoczytniejszym dzienniku niemieckim „Politika”, ukazał się entuzjastyczny artykuł o naszym boksie.

Jeśli jest dziennikarzem - amatorem, który w doskonale redagowanym „Sport” z niemieckim zdej sprawę ze swych wrażeń podrobniej.

Walczyliście w normalnych, takich samych, jak w Poznaniu, Berlinie czy Zurychu. A ten ten stracił pewnego razu cierpliwość — to wina prawnego zagrożenia sedzięgo, który prowokował uczucia sprawiedliwości i — last but not least — przywiązania do własnych faworytów.

Bilans rundy finałowej

Table with 7 columns: Waga, Ruch, H.C.P., Flota, pkt., Stosunek zwyc. and 4 rows of data for different weight classes.

Warta po raz 9-ty z rzędu zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. System mistrzostw sprawił to, że tegoroczny tytuł przysadzony został klubowi poznańskiemu właściwie przed zacementem tzw. rundy finałowej, w której Warta nie miała godnego rywala.

Rzut oka na ostateczną tabelkę nie daje zresztą właściwego pojęcia o dzisiejszej dykacji boksu w Polsce. Brak przecież w finale Warszawy, która bezwatpienie uchodzić musi za najsilniejszą siłę boksu, brak też i Łodzi, bynajmniej nie zepchniętej poniżej poziomu Śląska czy Pomorza.

Pan sądził chwytła pióro

Posztawiając na taboecu stosunki polityczne i społeczne, zajmijmy się podjętymi p. Ritzego na ostatni mecz Polska — Niemcy.

Polska publiczność

O publiczności poznańskiej nie wynosi p. Ritz milych wspomnień. Wydaje mu się zbyt namiętą, fanatyczną i nieznoszącą hatałstwa. „Przy gwalece poznańskim tryby jerychonięte są śmiejącym szmerkiem”...

Koniec bokserów Wawelu

Setela bokserka Wawelu, który przez długie lata zdykował w Krakowie, przestaje być oficjalnie zarejestrowany. Obecnie KOZB zawodził o skróceniu Wawelu z listy członków P.Z.B. (rg)

Sejm atletów

Dorocny walny zjazd Polskiego Związku Atletycznego odbędzie się 10 kwietnia w Katowicach, w jednej z sal magistrackich.

„Rekord” reprezentacji

i jej 8-miu członków

Table with 5 columns: Przeciwnik, Ilość spot., Wygr., Rem., Przegr. and 9 rows of data for the national team's record.

Ekspedycja pięściarska

Ekspedycja pięściarska, która ustatę się na 2 mecze w Helsinkach i Tallinie ma w gronie swym dwu debiutantów: Wasiańka (11-letka), a drugim z kolei — Kajnar (8) powrócy do reprezentacji po 7 meczach przerwy.

Wasiak rozegrał w swej karierze 93 walki, z których 73 wygrał, w tym 42 przez k.o. Złemisował 7 razy.

Walczyliście w normalnych, takich samych, jak w Poznaniu, Berlinie czy Zurychu. A ten ten stracił pewnego razu cierpliwość — to wina prawnego zagrożenia sedzięgo, który prowokował uczucia sprawiedliwości i — last but not least — przywiązania do własnych faworytów.

NASI ZNAJOMI

Mistrzami Szwecji w boksie zostali Lushammer, Alnström, Kruger (pokonał w finale znanego Cederberga), Erick i Oskar Argrenowie, Granall, Andersson (w Mediolanie pokonany został wysoko przez Szymurę) i Oile Tandberg.

Sobkowalik — stanął po raz pierwszy w barwach Polski na ringu poznańskim, przeciwko Belgowi Degryse.

Walczyliście w normalnych, takich samych, jak w Poznaniu, Berlinie czy Zurychu. A ten ten stracił pewnego razu cierpliwość — to wina prawnego zagrożenia sedzięgo, który prowokował uczucia sprawiedliwości i — last but not least — przywiązania do własnych faworytów.

Francja chce walczyć 12. VI w Polsce

P.Z.B otrzymał od francuskiego związku odpowiedź przychylną na swą propozycję rozegrania międzynarodowego meczu w Polsce.

Chmielewski uczestniczył najwięcej bo 16 razy w bokserkiej reprezentacji Polski.

Na drugim miejscu znajduje się Igo dawny rywal Maichrzycki, który reprezentował Polskę 13 razy.

W niedzielę Warszawa walczy na budo frontach.

W niedzielę Warszawa walczy na budo frontach. Druga ósemka, również bardzo osłabiona, wyjeżdża do Sosnowca, gdzie spotka reprezentację Śląska.

NASZ ZWIĄZEK

W niedzielę odbędzie się mecz międzynarodowy Szwecja — Dania. Mistrzostwa okręgowe Niemiec zbliżają się ku końcowi.

Advertisement for BILETY na Międzynarodowe Zawody Bokserkie Hamburg — Warszawa oraz na zawody w piłkę nożną Hungaria — Drużyna Reprezentacyjna P.Z.P.N. ORBIS Al. Jerozolimskie Nr 39 (Hotel Polonia)



Tam ważą się losy Olimpiady...



KSIAŻE TSCHI-TSCHI-BU

członek cesarskiej rodziny japońskiej objął protektorat nad Komitelem organizacyjnym przyszłych Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

wozi po Nilu grono starszych panów z M. K. Ol.

Od paru dni płynię po Nilu luksusowy statek "Victoria" z niezwykłym ładunkiem: ma na swym pokładzie kilkudziesięciu starszych panów, przyszłych z najrozmaitszych stron świata.

W stołecznym odbyło się tylko otwarcie. Stołeczna opera toniła w kwiatkach i flagach wszystkich państw zrzeszonych w C.I.O.

Uroczystość otwarcia zaszczytł swoją obecnością młody król Egiptu Faruk I. Nie sposób było sobie wyobrazić Kongresu bez niego.

Po przywitaniu przybyłych delegatów przez prezesa Egipskiego Komitetu Olimpijskiego, Mahomeda Tahir Paszę, inaugurował obrady prezes C.I.O. baron Baillet Latour, oddając hołd ceniom wielkiego wstrząsacza na

wojnych Igrzysk, Barona Coubertina. Cóż bardziej zbliża narody, jak wielka idea olimpijska? Oto z Europy przybył Kongres do Afryki, aby potwierdzić przyszłą Olimpiadę w Tokio.

Ale sprawa Igrzysk roku 1940 nie jest jeszcze oficjalnie przesądzona. Od dawna już mówi się, że Japonia, prowadząca wojnę z Chinami, będzie musiała wyrzucić się(1) organizacją Olimpiady. Wojna wszak pochłania olbrzymie sumy, zabraknie potrzebnych funduszy na przygotowania.

Z drugiej strony rozpoczęła się akcja krajów skandynawskich, zmuszająca do tego, że państwo prowadzące wojnę, nie może organizować imprezy będącej wyrazem ideał zbratania narodów.

Jakkolwiek wnioskodawcy wyraźnie zastrzegają się, że wniosek ten nie jest wymierzony przeciwko Japonii i, że w razie przyjęcia go wejdzie w życie dopiero po XII Olimpiadzie, nie ulega wątpliwości, iż uchwała powyższej treści wywoła jednak duże „komplikacje”. Dlatego też punkt ten znalazł się na szarym końcu obrad.

Stanowisko prezydium w tej sprawie wszystkim już jest wiadome. Hr. Baillet Latour zdążył przecież już wypowiedzieć się, że nie widzi powodów, dla których można by było pozbawić Japonię organizacji przyszłej Olimpiady. Ze swej strony japoński delegat oświadczył, że przygotowując się do przystąpienia do olimpijskiego ruchu, nie zamierza on w żadnym razie opuścić Japonii. Głównym powodem, dla którego nie hamuje ich, gdyby trwała ona jeszcze w 1940 roku, wówczas... Olimpiada zostanie odwołana w ogóle, jak to miało już miejsce w 1916 roku (Berlin).

W międzyczasie delegat zajmował się sprawą zimowej Olimpiady. Kongres uchwalił zimowe Igrzyska, które odbywać się mogą w innym państwie niż letnie. Najprawdopodobniej uchwała ta obowiązywać będzie już przy najbliższej Olimpiadzie tak, że narciarstwo, hokej i łyżwiarstwo walczyć będą o złote medale w Europie.

W głównej sprawie konfliktu z FIS. Kongres wydał komunikat, w którym wyraża swoje zdziwienie, że prezes Ostergard zarządził dymisję na wypadek, gdyby członkowie Federacji Narciarskiej chcieli się przystosować do przepisów amatorskich Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

rodowego Komitetu Olimpijskiego. Kongres olimpijski wyraził ubolewanie z powodu decyzji Federacji Narciarskiej, uważając, że FIS, nie powinien dopuszczać nauczycieli narciarstwa do własnych imprez amatorskich, a już wkrótce niedopuszczalne jest wywieranie presji na inne federacje o dopuszczeniu nauczycieli narciarstwa do Igrzysk Olimpijskich.

Jako nowych członków Komitetu Olimpijskiego przyjął gen. von Reichenau z Niemiec, Rene Coudert z St. Zjedn. A. P. oraz Antoniego Prado z Brazylii. Chiny otrzymały prawo delegowania do Komitetu Olimpijskiego drugiego przedstawiciela.

Są to jedne, dość skąpe wiadomości. Jakką wydoszły się z pokładu "Victoria" na szczyt świata. Kontakt ze statkiem jest niezwykle utrudniony, bowiem zmienia na codzień swoje miejsce postoju.

Początkowo pomyślano o codziennym komunikacie dla prasy, ustalono nawet formy tej współpracy, ale wobec zmienionego „rozkładu jazdy po Nilu” ściśle obmyślony plan kontaktu z prasą prysł.

Starci panowie nie przejmują się niczym. Mają czas...

OLIMPIADA W PAŹDZIERNIKU KAIR, 16.3. — Tel. wł. — Na dzisiejszym posiedzeniu M. K. Ol. uchwalono zmianę terminu Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Odbyda się one w Tokio zamiast 21 września, 6 października.



KRÓL FARUK przy treningu bokserskim.



Z MISTRZOSTW WŁOSKICH Ambrosiana — Genova 0:0. Fregosi odbiera piłkę napastnikowi Ambrosiany — Meazza.

Człowiek w „nadformie“

Glen Cunningham bije rekord mil

Świątek sportowy zelektryzowany został niedawno wiadomością, że Cunningham przebiegł milę (1609 mtr) w czasie 4:04.4! Działo się to w nowojorskiej hali. Czas Cunninghama jest o 2 sekundy lepszy od rekordu światowego Woodersona uzyskanego na otwartym powietrzu.

Na dzień przed wspaniałym biegiem Cunninghama główny jego konkurent Sam Romani oświadczył głośno: „Przypatrzcie mu się dobrze! Jest on w nadformie. Przebiegnie jutro milę w 4:03 i świat zrozumie, że najlepszym średniodystansowcem jest Cunningham”.

Słowa te usłyszał jeden z reporterów i w odpowiedniej formie zamieścił je następnego dnia na pierwszej stronie wielkiego dziennika. Wystarczyło to, by podniecić publiczność, która stawiła się na zawody liczące „wielką” sensację. I nie zawiodła się. Cunningham spełnił zapowiedź Sam Romaniego: przebiegł milę, wprawdzie nie w czasie 4:03, lecz 4:04.4, ale to nie odgrywało już roli. Widownia szalała z emocji. Warto było przyświecić zapłacić.

czasów, kiedy w Manhattan na Long Island budowano pierwszą żużlową bieżnię.

Kto przebiegł milę w czasie poniżej 4 m. 20 sek. należy do klasy międzynarodowej. Przed wojną asów takich można było policzyć na palcach jednej ręki. Dziś lista taka obejmuje już 40 nazwisk. Rozpoczął ją oficjalnie Wooderson (Ang.) 4:06.4 — przed Woodruffem 4:07.0, San Romani, Lashem i Cunninghamem (wszyscy Amerykańscy). Na liście tej Europa reprezentowana jest daleki przez Szweda Jonssona 4:08 i Włocha Beccalco 4:09.2. Na 24-y miejscu figuruje Niemiec Schauburg 4:16.4, potem Francuz Goix 4:18 i Belg Mostert 4:18.4.



GLEN CUNNINGHAM fenomen średniego dystansu.

Punktem kulminacyjnym amerykańskiego sezonu halowego jest bieg pod nazwą „milia Baxtera”.

Kim jest, czy był, ten pan Baxter? Wszystkim innym tylko nie miłemu. Przed laty był on allround jakkolekta. Startował w sprintach, szedł przez płotki i z pasją skakał o tyczce. W tej dyscyplinie ustanowił nawet w roku 1933 rekord światowy.

Hugh Baxterowi powiodło się w życiu dobrze. Żył z czasów, gdy nie znało w Ameryce bezrobocia, gdy przy pracowitości i sprycie można było dojść do fortuny. Nie dziwnego, że nasz Baxter, mając pełną korbę, ufundował w r. 1910 nagrodę dla zwycięzcy biegu na jedną milę. Był to piękny srebrny serwis, za który trzeba było wyłożyć spora sumkę.

Pierwszą nagrodę zdobył mały Kiviak, którego typowano na zwycięzcę w igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie w roku 1912. Zwyciężył tam jednak, jak to w sporcie bywa, nie faworyt — lecz „zapasowy” Anglik Jackson, o którym ani jeden ze sprawozdawców nie wspominał w swych horoskopach.

Lista zwycięzców „milia Baxtera” jest bardzo długa. Znajduje się na niej również Glen Cunningham. Otóż gdy odniósł on to zwycięstwo, na bieżnię wszedł jakiś starszy pan i złożył mu osobliście gratulacje. Paniem tym był sam Hugh Baxter, fundator nagrody! Pomyśleć tylko, ten sam Baxter, który był czynnym sportowcem już w latach osiemdziesiątych, który entuzjastycznie się sportem dzisiaj nie mniej jak za

z racji wcielenia Austrii do niemieckiej Rzeszy

Praga, 15 marca. Wypadki polityczne w Austrii znalazły swój odzwierciedlenie i w sporcie. Wywołały one szereg komplikacji, które utrudniają opinię sportową śledzić z wielkim zainteresowaniem ze względu na bardzo ścisły kontakt ze sportem austriackim.

Na pierwsze miejsce „problemów” wysunęła się kwestia udziału piłkarzy austriackich w mistrzostwach świata. Dzisiejszy „Poledni List” donosi, że niemiecki związek piłkarski uzgodnił już zarówno z władzami przełożonymi jak i b. austriackim związkiem sprawę i do mistrzostw Austriacy staną jako Niemcy B, podczas gdy Rzesza wystąpi jako Niemcy A.

Takie postawienie kwestii wywołało w kręgach międzynarodowych wielkie poruszenie. Wspomniane pismo konstatuje, że byłoby to sprzeczne z regulaminem mistrzostw, który przewiduje tylko jedną drużynę z każdego państwa. Opinię tę potwierdził wiceprezes F. I. F. A. prof. Pelikan, który zapowiedział, że w najbliższych dniach zbierze się specjalnie w tej sprawie zarząd Federacji, który podzieli zapewne jego zapatrywania.

A więc Szwecja przejdzie do następnej rundy walkowerem. Podobne komplikacje powstaną w pucharze europejskim i pucharze środkowo-europejskim. W konkurencji o puchar europejski grają Włochy, Węgry, Szwajcaria, Czechosłowacja i Austria. Zainteresowana państwa najprawdopodobniej zaproponują Niemcom udział w tej konkurencji. Kwestia ta zależeć będzie od stanowiska Włoch.

(W praktyce, pod firmą nową mogłaby grać ta sama drużyna austriacka). Bardziej konkretnie plany mają za interesowane państwa w Mitropacupie. Jakkolwiek drużyny austriackie były ważną częścią składową tej konkurencji, to jednak państwa te gotowe są z nich zrezygnować. Zamiast 3 drużyn austriackich większy się kontyngent drużyn czeskich, węgierskich i włoskiej do czterech. Dwa pozostałe występują: Jugosławia i Rumunia, wydelegują po dwa zespoły.

Tyle nasz korespondent praski. W rzeczywistości powstanie przede wszystkim dalszych problemów. Przede wszystkim wątpliwa jest rzecz, czy Niemcy zgodzą się na utrzymanie zawodstwa. Na podstawie własnych doświadczeń wiemy, że korzystniej jest występować pod firmą nowoczesnego „społecznego” amatora. Dlatego też sądzimy, że dojdzie do likwidacji względnie reamortyzacji austriackich drużyn zawodowych.

W tej chwili trudno zorientować się w jakim kierunku posuwać się będzie w najbliższym czasie zespalarstwo Austrii z Rzeszą, o ile i w dalszych etapach utrzymanie zostanie obecnie tempo należy się liczyć, że zmnieźnie całkowicie pojęcie sportu austriackiego, który popłynie odłąd jednym wspólnym korytem niemieckim.

Dla Niemców będzie to oznaczać wzmocnienie pozycji sportowej na wielu odcinkach. Poważnym mogłaby się zasilić przede wszystkim niemiecka piłka nożna, gdyż Wiedeń jest wciąż jeszcze producentem wybitnych talentów futbołowych. Wzmocnienie nastąpi jednak tylko w tym wypadku, gdy nie będzie się usiłowało wtłoczyć piłkarstwa austriackiego w ogólnie obowiązujący szablon. Siłą piłkarza austriackiego był bowiem jego indywidualizm.

Czy Baworowski wróci do Polski?

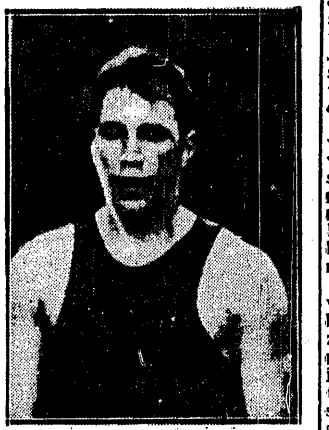
Baworowski zwierzał się na Rivierze Tloczyńskiemu, że teraz (po wchłonięciu Austrii przez Rzeszę) chce już na stałe wrócić do Polski i osiedlić się w Warszawie. Zainteresowania jego poszły w tym kierunku tak daleko, że dowiadywał się o cenie mieszkań w naszej stolicy. Baworowski uczy się już od roku języka swych przodków, którym władat dotąd b. słabo i twierdzi, że polski jest b. trudny...

Jak się dowiadujemy. Baworowski, jako obywatel polski mógłby (gdyby sam chciał i gdyby PZLT zgodził się na to), grać od razu w pucharze śr.

Europy. Natomiast ewentualny jego start w Pucharze Davisa zależy jest od zgody komitetu rozgrywek, który ma prawo interpretować paragraf mówiący, że:

„...obywatel jednego państwa, który grał w drużynie innego państwa, może reprezentować barwy swego kraju (decyduje tu obywatelstwo) po 3-letniej przerwie...”

W wypadku z Baworowskim zachodzi nieprzewidziana regulaminem okoliczność niemożności jego dalszej gry w drużynie Austrii, która stała się krajem Rzeszy. A zatem zobowiązania formalne ustaly automatycznie i czysto sportowa racja nakazywałaby umożliwienie tenisiejszy dalszy udział w rozgrywkach — w barwach kraju, którego jest obywatelem.



SAMPILLA najcięższy z ósemki litwskiej — przeciwnik Piłata.



KOSZYKARZE WARSZAWSKIEJ POLONII weszli do finału mistrzostw Polski, gdzie będą najmłodszym zespołem.

Włochy marzą o mistrzostwie i liczą się z półfinałem z Polską

Rzym, w marcu 1938 r. Tutejsze kręgi sportowe z wielkim zainteresowaniem śledzą przygotowania do piłkarskich mistrzostw świata. Nie dziwi więc, że wydoszły się do niego, które odbyło się niedawno w Paryżu, wywołano wśród zwolenników „azzurri” całą falę ożywionych komentarzy, przedewszystkiem przewidywań, nadziei i wreszcie... zażądali!

Naturalnie w środowisku piłkarskim Włoch panuje niezłomna wola zwycięstwa i wiara we własne siły. „Obronę tytułu mistrza zdobytego w 1934 roku jest dla nas świętym obowiązkiem — rzekł mi w tych dniach jeden z eksponentów piłkarska włoskiego — i wytężymy wszystkie siły, aby nie dać się zepchnąć z zaszczytnej tego miejsca. Nasza przegrana równałaby się nietylko utracie tytułu, który toczył się między nami, lecz stanowiłaby jednocześnie plamę na honorze naszym, jako mistrza Olimpiady 1936 roku. Nie będziemy więc szepcedzić wysiłków, aby dopiąć celu!”

Pierwszym przeciwnikiem „azzurri” będzie Norwegia, z którą spotkają się w sztokholmskim stadionie. Mimo pamiętej jeszcze wszystkim niepodatki, jaką piłkarze norwescy zgromadzi publicznemu Olimpiadzie berlińskiej, bijąc ona składną drużynę niemiecką, Włosi nie chcą się dawać, że Norwegia zdobyła ich zwycięstwem w zwycięskim pochodzie.

Po zatwierdzeniu się z Norwegią przystąpić kolej na rozgrywkę z Belgią lub Francją, prawdopodobnie jednak z tą ostatnią. Będzie to już przeciwnik groźny! — Lecz w Rzymie twierdzą, że „bezbramkowy” wynik gruntywego spotkania Italia — Francja w Paryżu uprawia Włochów do jaknajrozszybszego nadejścia, gdyż widzą drużynę włoską wybitnie niebezpieczną, jakoby przewagę i tytuł „złoty” okoliczności! „nieumiejętne” decydujący strzał...

Jeśli zwyciężycie „azzurri” uda się pokonać Francję (wzgl. Belgię) — to spotkanie na boisku marsylijskim ze zwycięzcą z Czechosłowacji — Holandii, lub też z zwycięzcą z Grecji — Brazylii. W kręgach dobrze poinformowanych (przynajmniej jednak otwarcie, że wszystkie dotychczasowe informacje nie są miarodajne!) panuje naogół przekonanie, że z zapasów tej czwórki zwycięsko wyjdzie Brazylia. Dlaczego właśnie Brazylia, „wielka niemożna”? — Na to pytanie nie udało mi się nigdzie otrzymać rzeczowej i jasnej odpowiedzi. Widocznie dzięki tu imponującemu umyślnemu protokół sportowy egzotyka i tajemniczość, jaka dotychczas okryta pozostała potudniowo-amerykańską „dużyna”.

Na moje pytanie o przypuszczalne widoki Polski na spotkanie z reprezentacją Itali, otrzymałem następującą odpowiedź: „Polski dorobek piłkarski i klasę drugiej reprezentacyjnej stawiamy bardzo wysoko. Ale zaliczamy Polskę do zespołów przeciwników obliczonych niespodzianki — i to zarówno „plus” jak i „minus”. Do zwycięstwa nad Bolognią nie przykładamy nadmiernej wagi, gdyż walczyła wtedy z Polską drużyna bardzo osłabiona. Ale za to wygrana z nią stanowić dla nas zażądanie. Jeśli drużyna Polska na mistrzostwach zagra jak jak na meczu z Jugosławią, a porażenie się do tego czasu tych drobnych braków technicznych, jakie wykazała wtedy, to nie jest bynajmniej wykluczone, że pokona Brazylię. Lecz poważną przeszkodą będzie wtedy spotkanie z Czechosłowacją, która napewno złatwi się przedtem z Holandią bez trudności. Ale ostatecznie drużyna polska będąca w stanie pokonać Brazylię, zada może również pokonać Czechom Kto wie?”

W tym wypadku nasz „azzurri” stanąłby w Marsylii oko w oko z Polakami. Zbytecznym jest chyba dodawać, iż Włoch w razie dojdzie do skutku meczu półfinałowego z Polską, powini są swego zwycięstwa — i wtedy liczą na spotkanie z Argentyną (jeśli uprzedzą polkoma ona Niemcy).

No, a stał do ostatecznego zwycięstwa — to tylko jeden mały krok: 90 minut gry! — A jak wiadomo — odważnym fortuna sprzyja!

Dr F. Wolman.



ELIMINACJE SZERMIERZE ŁODZIANEK przed mistrzostwami Polski. Od lewej: Janina Matczakówna, Rajpoldówna, Rosenholcowa, Rajchmanowa i Maria Matczakówna.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł.1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł. w tekście 80 gr., reklamy 40 gr., zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr. 55 Warszawa.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI. Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ.